Nr. 393. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 23 Października 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	— „ — „	— „ — „	— „ — „	— „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcysa ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyński. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ako obinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załącznik** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Przed upadkiem bolszewików.

K r a k ó w, 22 października.

Jakkolwiek wiadomości z Rosyi są w dalszym ciągu niejasne i pełne sprzeczności, jednak tym razem wydaje się pewnem, że zbliża się kres rządów bolszewickich. Według relacyj otrzymanych w Berlinie, armia Denikina, której siły wzrosły w ostanich czasach blisko pięciokrotnie, zbliża się niemal bez przeszkód do Moskwy. Już przed dziesięciu dniami straże przednie tej armii zajęły były Orieł, leżący o 200 kilometrów na południe od Moskwy. Lotnicy z armii Denikina wykonują swoje loty rekognoscyjne nad samą Moskwą.

Równocześnie generał Judenicz z armią północno-zachodnią dotarł do Carskiego Sioła o 20 kilometrów od Petersburga. Ostatnie zaś wiadomości mówią, że wogóle wszystkie lądowe drogi, prowadzące do północnej stolicy Rosyi, są już przez wojska kontrrewolucyjne zajęte. Inna wiadomość nawet prawi o walkach toczących się rzekomo już w ulicach samego Petersburga. Coprawda pozostaje to w sprzeczności z informacyą, że bolszewicy rozpoczęli ewakuacyę tego miasta, natomiast zgadza się z niesprawdzoną zresztą zapowiedzią Trockiego, że będzie bronił Petersburga od domu do domu.

W każdym razie można przyjąć za pewnik, że wojska Judenicza zbliżyły się już bardzo do Petersburga. Jako zajęte wymieniane miejscowości, jak Peterhof, Krasnoje Sioło, Krasnaja Górka i t. d. świadczą, że wojska te podstąpiły pod miasto z rozmaitych stron, zarówno od północy, jak od zachodu i południowego wschodu. Zdaje się, że tylko ku wschodowi, w stronę Moskwy bolszewicy mają jeszcze wolną drogę przed sobą.

Na wschodzie armia Kołczaka operuje również z lepszem, niż dotychczas, szczęściem. — Armia bolszewicka w Turkiestanie została rozbita. W zachodniej Syberyi teatr walk zbliża się z powrotem ku Uralowi.

Jednem słowem, zbliża się k o n i e c b o l s z e w i z m u. Wojska czerwonej armii objawiają coraz głębszy wewnętrzny rozkład. Zapasy broni i amunicyi, nagromadzone przez koalicyę jeszcze za czasów Kiereńskiego wyczerpały się. Produkcya własna fabryk bolszewickich okazała się niewystarczającą. Najważniejszym jednak powodem zbliżającego się ostatecznego upadku systemu Lenina i Trockiego, jest brak żywności i całkowita ruina systemu aprowizacyi miast. Chłopi rozebrawszy między siebie ziemię, odcięli się od miast, które utraciły zdolność zaopatrywania ich w potrzebne im artykuły przemysłu. Wszędzie dokonał się powrót do naturalnego i prymitywnego gospodarstwa. — Opanowane przez bolszewizm miasta znalazły się w izolacyi i upadku. Ekspedycye karne, wysyłane na wieś przez rząd bolszewicki, mimo całego swego niesłychanego okrucieństwa, nie zdołały zmusić ludności wiejskiej do podjęcia stosunków ze zubożałemi i zniszczonemi miastami. Bolszewizm zaczął wypalać się sam w sobie. Pochód armij kontrrewolucyjnych nie jest główną przyczyną jego upadku. Może przeciwnie właśnie działanie grup kontr-rewolucyjnych, opierających się zawsze na jakichś obcych czynnikach, sprzyjało raczej utrzymywaniu się systemu bolszewickiego, ponieważ dostarczało jego twórcom sposobności do występowania w obronie Rosyi przed zakusami i knowaniami obcych. Nie należy zaś mieć żadnych złudzeń co do tego, że nienawiść do zachodniej Europy, przedewszystkiem zaś do Anglii i Francyi, jest dzisiaj jedynem uczuciem, które łączy bolszewików rosyjskich z kontrrewolucyonistami.

Mimo zaprzeczeń Denikina, jakoby zamierzał odbudowywać tron carski, nikt w jego demokratyczność nie wierzy. Restauracya monarchii w Rosyi uznawaną jest powszechnie jako konieczny rezultat rozpoczynającego się odpływu rewolucyjnego. Być może, że wskutek tego dzieje się istotnie to, o czem donoszą bolszewicy, mianowicie, że niebezpieczeństwo utraty politycznych rezultatów rewolucyi skłoniło w ostatnich czasach także mienszewików i socyal-rewolucyonistów do współdziałania z bolszewikami. — Jeżeli jednak nawet tak jest, to potrzeba przyjąć za pewnik, że wszystkie te grupy są już bardzo przerzedzone, że w ciągu panowania bolszewickiego dokonała się olbrzymia dezercya z pod ich sztandarów do obozu umiarkowanego, nawet zachowawczego. Wszyscy kulturalniejsi ludzie w tych partyach, cała postępowa inteligencya, która przed rewolucyą sympatyzowała z temi kierunkami, przerażona rezultatami praktycznego zastosowania tych teoryj, **przesuwa się na prawo.** Jest już właściwością psychiki rosyjskiej, że niechętnie zatrzymuje się w połowie drogi, lecz zawsze dąży do ostatnich konsekwencyj. Jak więc w dążeniu na lewo nie zatrzymano się wcześniej, aż na dnie bolszewickiej przepaści, tak teraz, kiedy raz zacznie się ewolucya na prawo, dojdzie ona w logicznym rozwoju nietylko do wskrzeszenia monarchii, ale nawet do ponownego tryumfu mistyczno-nacyonalistycznej ideologii dawnych słowianofilów.

Przyjazd Paderewskiego do Warszawy

W niedzielę o godz. 11 przed południem przybył pociągiem dyplomatycznym do Warszawy prezes ministrów Paderewski. Na powitanie premiera wyjechał do Skierniewic minister komunikacyi, p. Eberhardt i sekretarz osobisty p. Strakacz. Na dworcu powitali go oficyalnie minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski, minister zdrowia, p. Janiszewski, wice-minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński wraz z szefem sekcyi Okęckim i posłem polskim w Pradze czeskiej, p. St. Patkiem. Po krótkiej konferencyi z ministrem Wojciechowskim, prezes Paderewski odjechał do mieszkania prywatnego na Zamku, witany po drodze entuzyastycznie przez ludność.

Rzeczą wprost niezrozumiałą jest, dlaczego urzędowy organ P. A. T. o przyjeździe prezydenta rządu do Warszawy **nie dał ani słowa informacyi.** — Od czegóż jest P. A. T.? Agencya ta zalewa nas telegramami, które trzeba przesiewać przez sito redakcyjne, bo część ich jest spóźniona, część zupełnie zbyteczną. Ale o rzeczach, wypadkach i sprawach nieraz najważniejszych, nie informuje wcale, albo informuje zapóźno. Czas byłby najwyższy, aby w informacyach tej państwowej Agencyi zapanował program jakiś i system, którego trudno się nieraz doszukać. **Przyp. red.**

Warszawa, 22 października (WBK). Prezydent ministrów Paderewski udał się dziś do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencyę z Naczelnikiem państwa. Paderewski złożył na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów **sprawozdanie z podróży do Francyi i Anglii.** Jak słychać, ma Paderewski zamiar wygłosić z początkiem przyszłego tygodnia exposé w Sejmie **i przedstawić stan sprawy polskiej na kongresie.**

Paderewski o Galicyi wschodniej.

Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego“ przytacza rozmowę swoją z premierem Paderewskim po jego powrocie z Londynu do Paryża. Paderewski mówił:

„Francya, Włochy, Ameryka i Japonia są przeciwko wszelkiemu w Galicyi wschodniej prowizoryum, podzielając pod tym względem nasz punkt widzenia, że Galicya wschodnia powinna być polską **na zawsze. Anglia ma w tej mierze inną politykę. Nie stawia ona jednak formalnego „veta“.** Politycy angielscy szukają obecnie formuły kompromisowej. Dlatego uważam, że lepiej w danej chwili tej sprawy gwałtem nie „przepychać“. Jak się ta sprawa „odleży“, znacznie łatwiej dojdziemy do porozumienia.

„Ze swej strony jedynie zaznaczę, że w żadnym **razie nie zgodzę się na prowizoryczne przyłączenie Galicyi do Polski** i ufam, że nie znajdzie się nigdy w Polsce żaden minister **spraw zewnętrznych, któryby pod taką kombinacyą położył swój podpis“.**

O granice polsko-niemieckie.

Jak się „Kuryer Warszawski“ dowiaduje, rząd berliński zażądał od mocarstw ententy **korektury granicy polsko-niemieckiej.** Rząd polski oświadczył na to aliantom, że **nie zgodzi się nigdy na to** i obstaje przy zachowaniu w całości brzmienia art. 87 traktatu pokoju. — Natomiast gotów jest rozpocząć z Niemcami układy o wymianę przyznanych Polsce **wsi pogranicznych,** posiadających znaczną większość ludności niemieckiej, na wsie nie przyznane Polsce, a posiadające znaczną większość ludności polską.

O przemarsz przez Litwę.

Warszawa, 22 października (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy celem pertraktowania z Polską **o pomoc dla Łotwy** łotyski minister spraw zagranicznych Meirowicz. P. Meirowicz przybył z Rygi przez Kowno, gdzie zwrócił się do rządu litewskiego z zapytaniem, **czy wojska polskie, idące na pomoc Łotwie, mogłyby otrzymać prawo przemarszu.** Rząd litewski odpowiedział, że **dopóki nie zostaną uregulowane kwestye polityczne, nie będzie mogło to nastąpić.**

Wpływ Koździonia złamany.

Cieszyn, 22 października (Tel. pryw.) Czesi w swojej agitacyi plebiscytowej liczyli przeważnie na pomoc Niemców i renegatów śląskich. Pomoc Niemców okazuje się dotychczas problematyczną, gdyż, jak wskazuje uchwała socyalistów niemieckich, Niemcy nie są zdecydowani głosować na korzyść Czech.

Również fatalnie zawiedli się Czesi w nadziejach swoich na pomoc obozu »ślązakowców«. Od chwili bowiem, kiedy Koździoń wyjechał do Ostrawy, wiele zmieniło się na Śląsku. Przedewszystkiem dokonała się gruntowna zmiana w przekonaniach zwolenników »Śląskiej partyi ludowej« (renegatów), którzy dotychczas ślepi szli tam, gdzie ich Koździoń prowadził. Wyrazem tych zmian, jakie w obozie »Ślązakowców« nastąpiły, był list otwarty, ogłoszony niedawno przez najwybitniejszego przewódcę tegoż obozu, inż. Sikorę, w którym napiętnował nikczemne postępowanie Koździonia, zarzucając mu zdradę interesów ludu śląskiego na rzecz Czechów. Że głos ten nie był odosobniony, lecz był wyrazem szerokiej opinii, dowodzi nadzwyczajne zebranie »Śląskiej partyi ludowej« w dniu 18 bm. w Cieszynie, na którem powzięto uchwały, zmieniające zasadniczo dotychczasowe stanowisko stronnictwa: **Koździoń wykreślony został z listy członków stronnictwa, nadto zanulowano uchwałę z dnia 7 listopada, którą wówczas Koździoń przeforsował, a która oświadczała się za przyłączeniem całego Śląska do Czech.**

P. P. S. wobec strajku rolnego.

Krakowski organ P. P. S. »Naprzód«, który w ostatnich dniach nie zabierał głosu w sprawie strajków rolnych, obecnie w oddzielnym artykule stara się wytłómaczyć obecne swoje stanowisko, przeciwne rozpoczęciu strajku. Zacząwszy od twierdzenia, że »partya P. P. S. dokłada wszelkich sił, aby uniknąć strajku rolnego«, wywodzi »Naprzód«, że do wybuchu strajku przyczynili się obszarnicy i rząd. Tamci przez to, że »nie chcą uznać reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm i grożą rewolucyą«, ten przez terorystyczne represye, »tolerowanie bezprawia i szykan«.

»Strajk — pisze »Naprzód« — cel swój osiągnął, rząd zgodził się na dalsze układy, **partya nasza odwołuje strajk.** Fakt, że organizacya robotników jest jeszcze młoda i niewyrobiona, że **nie było żądań (sic),** któreby mogły żywiołowo skupić ogół robotników w szeregi strajkujących — był decydującym dla partyi naszej w jej pragnieniu unikania strajku.

»Prawdą przeto jest, że skompromitowali się wszyscy, oprócz P. P. S. Zawiniły żubry, zawiniła większość sejmowa, zawinił rząd, zawinili komuniści. Partyi naszej nie pozostało nic innego, jak tylko naprawić błędy innych, co też uczyniła«.

Nieskuteczne ataki wojska sowietów

Warszawa, 22 października. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 października.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. — **Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka.** Ataki zostały odparte. **Na odcinku Borysowskim silna wymiana strzałów artyleryjskich.** W rejonie Mikulewa na południowy wschód od Bobrujska **zaatakował nieprzyjaciel w sile jednego batalionu nasze czołowe oddziały.** Został jednak po dłuższej walce rozbity i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców i trzy karabiny maszynowe. **W rejonie Łunińca** oddziały nasze, uprzedzając zamiary nieprzyjacielskie, śmiałym wypadem **rozgromiły nagromadzone na wschód od Złodzina siły nieprzyjacielskie,** biorąc do niewoli 150 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

F r o n t w o ł y ń s k i: Bez zmian.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Lansing przeciwny interwencyi w Europie.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Amsterdamu pod datą 20 bm.:

Waszyngtoński korespondent »Daily News« donosi, że sekretarz stanu **Lansing, który objął kierownictwo polityki spraw zagranicznych, jest przeciwny wszystkim planom, celem obsadzenia Turcyi jak też i planom, które zmierzają do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w zawikłania europejskie.**

Strajk 750 000 robotników w Ameryce

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Amsterdamu pod datą 20 bm.:

Według doniesienia »Daily News« z Waszyngtonu, **sytuacya gospodarcza w Ameryce z powodu przesilenia jest najtrudniejszą z dotychczasowych, jakie panowały w Stanach Zjednoczonych. W piątek strajkowało 750.000 robotników.**

KONFERENCYA WASZYNGTOŃSKA ODROCZONA.

Wiedeń, 22 października (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Bazylei, że rząd waszyngtoński postanowił **międzynarodową konferencyę pracy, która miała odbyć się 29 października, odroczyć na krótki czas,** ponieważ na razie nie będą mogli być zamianowani przedstawiciele narodów.

O trzy parlamenty w W. Brytanii.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Berlina pod datą 21 bm.:

Jak donoszą z Londynu, utworzony został tam komitet, składający się z 16 członków izby wyższej i niższej, który będzie obradował **nad planami Lloyda Georgea co do utworzenia parlamentów dla Szkocyi, Irlandyi i prowincyi Wales.**

SALANDRA O AUSTRYI.

Wiedeń, 22 października (Tel. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Były włoski prezydent ministrów Salandra oświadczył w Izbie, że **zupełny rozkład Austryi nie leżał nigdy w planie koalicyi.** W 1817 i 1918 r. chciała koalicya ratować Austryę i odbudować z tem jednakże zastrzeżeniem, by Wiedeń nie ulegał wpływom Berlina.

RUMUNI WYCHODZĄ Z BUDAPESZTU.

Wiedeń, 22 października (PAT). »Reichspost« donosi, że Rumuni wczoraj opróżnili Budę. — Przyczółki mostowe są strzeżone przez wojska angielskie i węgierskie. Przed ministerstwem stoi straż angielska. Peszt będzie opróżniony 22 października. Wojska, które obsadziły Budapeszt, pochodzą z zachodnich Węgier i stoją pod komendą pułkownika Lehara.

Wiedeń, 22 października (Tel. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

Koalicya zamierza zamianować **gubernatorem Budapesztu lorda Milnera, b. wicekróla Indyi.** Nominacya nastąpić ma natychmiast po wymarszu wojsk rumuńskich z Budapesztu.

O winowajcach wybuchu wojny.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Berlina:

Wczoraj odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie parlamentarnej komisyi śledczej celem zbadania wypadków co do wybuchu wojny. Przewodniczy komisyi członek partyi niemiecko-narodowej poseł Warmuth. Obecni byli Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu hr. Bernstorf. Punktem kulminacyjnym było przesłuchanie **hr. Bernstorfa, który otwarcie zeznał,** że Wilson miał silną wolę przeprowadzenia pośrednictwa pokojowego i w tym celu uczynił szereg prób, które jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ **unicestwiono je ze strony Niemiec.**

RUPRECHT BAWARSKI WINOWAJCĄ.

Wiedeń, 22 października (PAT). »Liberté« donosi, że została ustalona lista oficerów niemieckich, obwinionych o popełnienie we Francyi i Belgii zwyczajnych zbrodni. Lista zawiera 600 nazwisk. Między wymienionymi znajduje się ks. Ruprecht bawarski.

Informacye antybolszewickie.

Sztokholm, 22 października (WBK). Dzienniki szwedzkie donoszą na podstawie informacyi z północno-zachodniego frontu rosyjskiego, co następuje: Na północy zostali bolszewicy **zaatakowani zupełnie niespodzianie.** Sztab bolszewicki niewierzył w możliwość ofenzywy Judenicza ze względu na stosunkowo małą liczebność jego wojsk. **Byli oni tak spokojni o rozwój wypadków, że ściągnęli wojsko z pod Petersburga na inne odcinki.**

Helsingfors, 22 października (WBK). Donoszą tu z Rosyi, że władze bolszewickie ogłosiły **powszechną mobilizacyę robotników.** Trocki i Zinowiew wydali odezwę zredagowaną w niesłychanie namiętnym tonie a zakończoną słowami: **Śmierć Denikinowi, śmierć Petiurze, śmierć carolińskim generałom.** Ostatnio starali się przywódcy sowieccy podnieść ducha armii przez rozpoczęcie ofenzywy na froncie polskim pomiędzy Połockiem a Lepelem; nie odnieśli jednak sukcesów, co tem więcej zdemoralizowało armię.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Paryża pod datą 20 bm.:

Wedle ostatnich wiadomości z grupy Judenicza o zajściach pod Petersburgiem, Judenicz śmiałym atakiem dotarł do Krasnoje Sieło, Oranienbaum i Peterhofu, o 20 klm. od Petersburga. Doniesienie o zajęciu Pskowa nie potwierdza się. **Psków znajduje się w rękach wojsk czerwonych.**

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Hagi pod datą 20 bm. „że oddziały Judenicza stoją już tylko o 8 klm. od Petersburga. Żołnierze widzą już wieże miasta i słyszą ustawiczne eksplozye. **Przedmieście Ligowskaja zo-**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

15 (Ciąg dalszy.)

VII.

Dokąd to spieszysz mości plutonowy? Na barach twoich ułanka białym barankiem podszyta, przy boku dzwoni szabla, na głowie zamiast ...ku przybrałeś szarą maciejówkę. Tak, jak umiesz jeździć konno, zdaje się, że urodziłeś ...na jeźdźca i dlatego wyróżniłeś się już od swoich kolegów. Dostarczyłeś szwadronowi koni kilkanaście, więc wszyscy liczą się ...ą. Piękny jesteś, jakby stworzony na ułana ... wysokiego czoła bije polska siła, z oczu ...t, ale znajdziesz się dziś już i przy każdej rasi. Towarzystwa ludzi już nie unikasz.

Oto odrodziło cię nowe uczucie, przekreśliłeś, jak inni życie swe, nie żałujesz, bo nie wolno ci, jesteś żołnierzem. Wątpiłeś ongi, ale dziś znalazłeś się w samem zarzewiu zapału. Nie politykujesz, jesteś pełen fantazyi, wierzysz, że walczysz za sprawę. Dziewczęta oglądają się za tobą. Jesteś prostym i skromnym, ale jesteś też pięknym.

Wiesz o tem panie Szczepanie Rostocki! Oczy twoje budzą znowu niewidziany dreszcz upojeń. Twoja postać rosła, choć smukła, wodzi za sobą [illegible] taki śliczny i taki rycerski! Jutro kończy się szkoła i szwadron twój odchodzi w pole, czeka na ciebie twoja taneczna i lekka klacz białonóżka.

To przywiązany towarzysz, który rży na twój widok i zawiedzie cię na gody wojny. Towarzyszyć będzie ci w ogniu i w boju, od niego zależeć może kiedyś twe życie, więc żyjesz z nim, jak przyjaciel. A zatem to nie fraszka tylko i nie ćwiczenia, nie rozdartego serca skarga, jutro rozpoczynają się nowe, może krótkie dzieje, na bój ruszasz, panie plutonowy!

* * *

Jest chwila, kiedy w sercu żołnierza budzi się dziwna powaga. Jest chwila, kiedy widzi jaśniej, niż kiedykolwiek, pochyloną nad sobą twarz śmierci. Jeśli walczy za swoją sprawę, choć zamyśla się, burzliwy jest wtedy i wesoły. Bywa to w dzień, kiedy wie już, że wyruszy w pole. Taką chwilę przeżywał Szczepan Rostocki. Czuł, że idzie tam, gdzie rozgrywają się sprawy największe, budziła się w nim naraz zadowolona fantazya, nie lekceważył swojej drogi, ale odczuwał także drażniący z lekka, rozkoszny dreszcz ciekawości. W krótkim czasie z wszystkimi kolegami był w przyjaźni i trzymał się blisko z porucznikiem swoim, Rawiczem. Na dowódcę teraz kierowały się ich oczy, jakim będzie, dokąd ich powiedzie? Chęci nie brakło im, zdawało im się, że z oddziałkiem swoim świat przejadą i rzucą go pod kopyta swych rumaków. Rosły im skrzydła zdobywcze, a czemże [illegible] Drobna siła wśród bojowych zastępców. Mnożyła siły ich odwaga, wyolbrzymiała siły i miała zostawiać za nimi szlak po morzu orężnem. Tacy ustawieni w czwórki, najeżeni szablami jeźdźcy, których Rawicz prowadził. W mieście, w którem ćwiczyli się, nad błękitnem jeziorem, wielu było, jak wszędzie, polskich uchodźców, którzy postanowili na pożegnanie wyprawić im przyjęcie. Salę wielką przystrojono girlandami z choiny. Nad drzwiami, na amarantowem tle, umieszczono wielkiego białego orła. Sprowadzono muzykę wojskową.

Nastrój panuje bardzo swojski i domowy, panie objęły rolę gospodyń, nic nie przypomina, że to obczyzna. Przyszedł także komendant miejscowego pułku, oddając odchodzącym honory wojskowe, witając ułanów.

Dla większej fantazyi oficerowie nie zdjęli ostróg. Sala jednak duża, więc można będzie tańczyć bezpiecznie.

Spojrzcie! Oto Rawicz, Szczepan, Sierhiejewicz, Starczewski. Jedni wojskowi dawni, inni nowozaciężni, polska młódź, chce dzisiaj i będzie umiała się bawić. Chociaż jednak na twarzy ich wesołość, to jednak po sali błądzi smutek. Jakaś staruszka, która siedzi w czarnej, koronkowej sukni, ociera nieznacznie łzy i płacze. Smutniejsi ci, co zostają, od tych, którzy odchodzą. Rawicz chce rozprószyć powagę, szepce więc coś do ułanów i ci rozbiegają się do panienek. Znają się wszyscy, zbliżyli się w czasie długich ćwiczeń, rozmowa pójdzie łatwo i [illegible] rzystwa, siwym panem Horyńskim. Wkrótce otacza ich kilku obywateli. Porucznik jest trochę napoleońskim, trzyma się dumnie, grzecznym jest, ale odpowiada niechętnie.

„Dokąd idą?“ Tajemnica... Nie może powiedzieć. Wszystko jednak będzie dobrze. Otrzymał świeże wiadomości.

Z kilku słów nieopatrznych rodzą się pytania coraz natarczywsze. Oficer cofa się z honorem. Idzie za popędem serca i umyka do pań.

Szczepan stoi przy siedemnastoletniej Zosi Horyńskiej. Drży serduszko dziewczęce na widok rycerskiego ułana. Przybyła dziś z ojcem na to pożegnanie z sąsiedniej miejscowości, po raz pierwszy widzi ich tu wszystkich. Podziwia ich. Patrzy trwożnie z daleka. Po staroświecku obciążają jej głowę dwa płowe warkocze. Mrugają na widok Rostockiego pod powiekami oczy niebieskie. Takiego kochać, z takim iść przez życie, a jak porwie, jaki on musi być mocny!

Szczepan bawi się jej zachwytem. Co mu tam! Jutro odchodzi! Wszystko jedno. Nie zobaczy na jego ręku obrączki. A zresztą, czyż nie przekreślił swego życia? Gdyby tak iść za schowanym gdzieś w duszy smętem oczu błękitnych, zniweczyć przeszłość i spotkać się kiedyś po wojnie.

— Spojrzyjście w moją stronę jeszcze raz!

Wzrok jego drażni młodą panienkę. Rozbudza z łatwością płomyk złoty.

— Co tam! Zanim powrócę, zapomni.

Komendant pułku daje hasło do zabawy. Ale ostrogi. Trzeba odpiąć. Wymykają się jeden po drugim, zabawa zaraz idzie żywiej. Szczepan ciągle przy Zosi Horyńskiej. Przy piersi jej drży wiązanka róż białych.

— Czy mogę prosić o kwiat?

Zosia miesza się. Widzi, że matka na nią patrzy. Ale naraz budzi się w niej bunt. Drżącą ręką odrywa delikatną różę i część płatków obsypuje jej kolana, białą powodzią spada do jej nóg.

— To nic! — śmieje się Szczepan — Schowam kwiat na pamiątkę!

Wyjmuje portfel z munduru, wojskowy portfel z ołówkiem i wkłada weń ostatki róży.

— Dam panu inną...

— Niepotrzeba! Wystarczy i ona na wspomnienie. Szkoda pani wiązanki.

— Czy tam, dokąd pan idzie, mogą pana zabić?..

— I jak łatwo!... Gdyby kule wszystkich trafiały, to dawno nie byłoby już wojny!

Zosia wierzy. Ułanowi życzy, jak najlepiej, a przekonała się w domu, że wszystko, czego chce, to się stanie. Już ma coś junakowi odpowiedzieć. Ale nie wie, że sama także zwróciła uwagę w sali.

— Kto jest ta śliczna panna? — pytają siebie kawalerzyści. — Musiała wychowywać się zdala od miasta. Ma coś w sobie polskiej wsi. Sukienkę dobrała sobie do koloru oczu.

C. d. n.

tało już zajęte. Pierścień około stolicy jest już prawie całkiem zamknięty, koleje, z wyjątkiem kolei Wołocka, są przecięte. **Upadek miasta jest kwestyą godzin.**

Wiedeń, 22 października (PAT). Z frontu Judenicza ogłoszono następujący komunikat:

Na lewem skrzydle naszych wojsk toczą się zażarte walki. Po zajęciu Sprelni napotkaliśmy silny opór. Po walkach zajęliśmy Ligowo. W pościgu pochodzie aż po Kołpino zetknęliśmy się ze strażami przedniemi na skraju Petersburga. **Poważne siły bolszewickie odparły nas do Ligowo, a potem do Gatczyny.** Na wschód od Ługi kontynuujemy ofensywę. **Nieprzyjaciel zbiera silne wojska i zdaje się przygotowywać do oporu, co się mu częściowo udaje.**

Berlin, 22 października (PAT). Donoszą ze Sztokholmu:

Jako charakterystyczne podnieść należy, że od dwóch dni brak doniesień ze źródeł bolszewickich. **Kapitulacya Kronsztadu nie potwierdza się.** W szwedzkich kołach socyalistycznych komentują wiadomość o upadku Kronsztadu.

Wiedeń, 22 października (Tel. pryw.) »Times« donosi z Omska, że **komisarze bolszewiccy przybyli do Jekaterynburga, by tam przygotować siedzibę dla rządu sowietów.**

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Londynu:

Moskwa odcięta jest z trzech stron. Na linii Woroneż toczą się zacięte walki. Bolszewicy skoncentrowali tu 16 pułków, którymi atakują wojska Denikina. Przewaga jest chwilowo po stronie wojsk antybolszewickich.

Wiedeń, 22 października (PAT). »Liberté« donosi, jakoby Sazonow otrzymał od rosyjskiego posełstwa telegram o zajęciu Petersburga przez Judenicza.

Berlin, 22 października (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Helsingforsu:

Bolszewicy twierdzą, że chcą bronić Petersburga. Wedle tych informacyj **sytuacya Judenicza ma być niepomyślna, gdyż ma on być za słaby, aby mógł zadać decydujące uderzenie.**

FLOTA ANGIELSKA W ZATOCE FIŃSKIEJ.

Wiedeń, 22 października (PAT). Biuro kor. donosi:

Wedle doniesień ze źródeł angielskich, flota angielska w zatoce fińskiej składa się z 4 wielkich okrętów wojennych, 5 pancerników bojowych, 5 krążowników pancernych, 7 wielkich krążowników, 20 większych kontrtorpedowców, 20 łodzi torpedowych, 12 łodzi podwodnych i wiele okrętów pomocniczych. W ostatnim czasie dla armii Judenicza dostarczono 30 ciężkich dział, 22.000 karabinów, 15 milionów pocisków, 90.000 płaszczy, ogromne ilości obuwia i bielizny, wielkie zapasy cukru i mąki. Wielki materyał wojenny, w tem gazowe granaty, jest ciągle wyładowywany.

AKCYA NIEMIECKA PRZECIW BLOKADZIE ROSYI.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Berlina pod datą 21 bm.:

Zarząd centralnej frakcyi niezawisłych socyalistów ogłasza we »Freiheit« protest przeciwko planom militarystów i imperyalistów niemieckich w sprawie zarządzeń antyrewolucyjnych, pozytywnych przez państwa koalicyjne. **Żądania koalicyi, by Niemcy brały udział w blokadzie Rosyi, należy odrzucić.** Równocześnie miałby rząd niemiecki oświadczyć gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosyą sowiecką.

Sprawa nadbałtycka.

Wiedeń, 22 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża pod datą 20 bm., że gen. **Mangin otrzymał polecenie przeprowadzenia opróżnienia prowincyi bałtyckich przez Niemcy.** Mangin wyjedzie w tym tygodniu i zatrzyma się chwilowo w Berlinie.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Berlina pod datą 20 bm.: Angielski komendant sił morskich, stojących przed Rygą, wysłał 16 parlamentarzy od zachodnio-rosyjskiej armii z pismem zaadresowanem: do generała Bermonta, komendanta wojsk niemieckich. **Parlamentarze zostali odesłani z pismem nieotworzonem, z dopiskiem, że ani generała Bermonta, ani komendanta wojsk niemieckich niema.**

WRZENIE NA SŁOWACZYŹNIE.

Berlin, 22 października (Tel. pryw.) Donoszą z Presburga:

Ze Słowaczyzny nadchodzą wiadomości niepokojące. Całe duchowieństwo katolickie dąży do oderwania Słowaczyzny od Czech. Ludność stawia władzom opór na każdem miejscu. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych wykroczeń. Wezwane wojsko nie chciało jednak strzelać. **Aresztowano 172 politycznych Słowaków. Urzędnicy krajowi na Słowaczyźnie grożą przyłączeniem się do ruchu za oderwaniem Słowaczyzny od Czech.**

Wiedeń, 22 października (Tel. pryw.) »N. W. J.« donosi z Pragi:

»Czeskie Słowo« donosi: Przed kilku dniami zastrzelono w gimnazyum w Rożembergu katechetę Gribec-Orłowa, znanego zwolennika Hlinki. **W szkołach średnich na Słowaczyźnie szerzy się ruch antyczeski, w niektórych klasach uczniowie [illegible] portret Masaryka.**

Praga, 22 października (PAT). Dzienniki czeskie przepełnione są wiadomościami o wrzeniu na Słowaczyźnie. »Bernenske Lidove Noviny« donoszą, że pod Ostrzyhomem Węgrzy ostrzeliwali silnie przed kilku dniami drugi brzeg Dunaju, strzelając na patrole czeskie i czeskie placówki. **Wśród obywateli węgierskich na Słowaczyźnie szerzą się pogłoski, że Czesi przygotowują się do opuszczenia Słowaczyzny, co nastąpić ma już 22 października.** Coraz częściej zdarzają się wypadki, że obywatele węgierscy na Słowaczyźnie atakują granatami ręcznymi legionistów czeskich. Wobec tego wedle doniesienia pism czeskich stosunki na Słowaczyźnie układają się dla Czechów bardzo niepomyślnie. Ludność jest silnie niezadowolona z powodu braków aprowizacyjnych. Skutkiem braku benzyny nie można było wywieźć zboża z ostatnich żniw.

NA RUSI ZAKARPACKIEJ.

Berno, 22 października (PAT). »Lidove Noviny« zamieszczają alarmujące wiadomości z Zakarpackiej Rusi i donoszą, że wśród ludności aresztowała w Użgorodzie uczestników **tajnego zebrania madziarskich agitatorów,** którzy zabiegają o połączenie wszystkich krajów węgierskich w jednę całość. Władze polityczne zakazały kolportażu węgierskich pism w Koszycach. Liczba urzędników madziarskich, którzy odmówili złożenia przysięgi wierności republice czesko-słowackiej, rośnie.

DEFICYT HUT WITKOWICKICH.

Cieszyn, 22 października (Tel. pryw.) Z wiarygodnego źródła i dobrze poinformowanego dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że fabryki i huty witkowickie znajdują się w krytycznem położeniu. Wskutek odcięcia państwa czeskiego od zagranicy fabryki nie mogą dostać surowców do fabrykacyi. Brak również zamówień. Polska zamówienia swoje przeważnie wycofała. Z powodu złego odżywiania robotnicy buntują się. Wszystko to składa się na to, że wyroby witkowickie są dwa razy droższe od wyrobów pruskich. Huty pracują wobec tego z deficytem.

Dyktator Noske.

Opinia francuska śledzi z wielką bacznością bieg rozgrywającej się w Niemczech walki o władzę między socyalistami a stronnictwami mieszczańskiemi. Walka ta, pełna niespodzianek, przedstawia się obecnie w ten sposób, że nastąpiło zbliżenie między rządem socyalistycznym a demokracyą mieszczańską, najradykalniejszem skrzydłem partyj burżuazyjnych. Zbliżenie to ma się niebawem przejawić w postaci rządu koalicyjnego, w którym zasiędą nowi sojusznicy mieszczańscy umiarkowanych socyalistów. Lecz i ta kombinacya stoi na bardzo kruchych podstawach. Korespondent berliński »Temps'a« porównuje obecny system rządzenia w Niemczech ze źle zasadzonem drzewem, które zbyt słabe ma korzenie, by mogło skuteczny stawić opór wstrząsającym je burzom.

Oczywiste błędy, popełnione przez rząd obecny, zraziły do republiki miliony wyborców. Najwięcej krytykuje się politykę skarbową Erzbergera, ministra finansów, zarzucając mu, iż jest głównym winowajcą obniżenia kursu zagranicznego marki niemieckiej. Pracowite zabiegi około zrekonstruowania poszczególnych departamentów ministeryalnych, dokonywane przez socyalistów w porozumieniu z demokratami, spotykają się z zupełną obojętnością. Ogół sądzi, że nowe wybory, które odbyć się mają za sześć miesięcy, przekształcą gruntownie układ stosunków parlamentarnych, obalą dzisiejszą większość, a z nią i rząd, będący jej wyrazem. Ta niewesoła przyszłość rzuciła postrach na socyalistów i skłoniła Noskego, ministra wojny i jedynego wśród socyalistów człowieka, o kwalifikacyach prawdziwego męża stanu, do gwałtownego rozprawienia się z obozem przeciwników i do wyłuszczenia programu rządowego, zabarwionego duchem zdeklarowanego militaryzmu. Ogromny sukces, odniesiony przez Noskego na czysto socyalistycznem zgromadzeniu, jest najlepszym dowodem tego, jak zrażeni są wszyscy Niemcy, bez względu na różnice partyjne, chaosem, korupcyą i anarchią, które wyłoniła rewolucya i jak silnie pragną »mocnej pięści« w rządzie, któryby — jak powiada Noske — nie zawahał się poświęcić kilka tysięcy szaleńców dla ocalenia 60 milionów Niemców.

Lecz Noske nie poprzestaje na czczych pogróżkach, nie wywija jakąś hipotetyczną miotłą, lecz istotnie zamiata z całym rozmachem. Oto znikły z ulic Berlina tłumy przekupniów i żebraków, tumulty uliczne stały się o wiele rzadsze, ukazują się znowu policyanci, a na ulicach i skrzyżowaniach ulic czuwa tak dawno już niewidziana policya konna, patrolując dniem i nocą. Niebawem rozpocznie też działać specyalny oddział policyi ochronnej »Polizeischutztruppe«, przezwanej przez Berlińczyków zieloną policyą. Będzie to prawdziwe wojsko, złożone z 10.000 ludzi, zaopatrzone w pancerne automobile, karabiny maszynowe, miotacze min, aeroplany i przyrządy do wypuszczania trujących gazów. Berlin i jego okolice będą podzielone na trzy sekcye. W każdej sekcyi stacyonować będzie trzy tysiące żołnierzy, podzielonych na trzy oddziały. Jeden rozłoży się kwaterą po poszczególnych dzielnicach, drugi będzie w stałem pogotowiu zbrojnem, trzeci w odpoczynku. Wojskiem tem dowodzą oficerzy dawnej armii, którzy sami rekrutują swoich żołnierzy. Odbywają się już »manewry« — po ulicach Berlina. Stacza się udane walki uliczne, lub atakuje na próbę dom, obsadzony i broniony zaciekle przez »nieprzyjaciela«, to jest spartakowców. Jeżeli do tej policyi wojskowej doda się 50 tysięcy żołnierza »Reichswehr«, stojącego załogą w Berlinie, to łatwo pojąć, iż Noske skupił w swem ręku wszelkie środki dla skutecznego zwalczania wszelkich zakusów rewolucyjnych. Ciekawą jest rzeczą, że ta nowa organizacya doszła do skutku z błyskawiczną niemal szybkością. Militaryzm pruski złożył ponowny dowód swej żywotności i energii działania.

Gdy w ministerstwach cywilnych nieład, beztroska i niekompetencya panoszą się w sposób, narzucający się ludziom nawet najmniej spostrzegawczym, to natomiast w ministerstwie obrony narodowej panuje rygor i dyscyplina dawnych Prus. Oficerzy, w obcisłych uniformach, często z monoklem w oku, przyjmują interesentów ceremonialnie i wyniośle. Wszyscy należą do sfer arystokratycznych. — Szef gabinetu Noskego, kapitan von Gilsa, jest potomkiem jednego z najstarszych rodów heskich. Dawny robotnik koszykarski, Gustaw Noske, obraca się z całkowitą swobodą w tem wysoce arystokratycznem towarzystwie. Noske, który przebywał na froncie francuskim i belgijskim, gdzie brał udział w bombardowaniu Antwerpii, a następnie w Polsce, Kurlandyi, a nawet w Poli i Kotorze, czuje się wybornie w tem otoczeniu oficerskiem, którego gwarę i maniery z łatwością sobie przyswoił. Ten »Brandenburczyk«, urodzony w roku 1868, nie był nigdy antimilitarystą, a za młodu był zapalonym zwolennikiem sportów, szczególniej wyścigów konnych. Teraz jeszcze często się im przypatruje, otoczony świtą wojskową, a Monachium wydało na jego cześć uroczysty karuzel, odbyty w wojskowej szkole jazdy konnej.

względem robotniczych rad fabrycznych (»Betriebsraete«), otaczanych specyalną przychylnością przez dzisiejszy rząd socyalistyczny. Daje też jasno do zrozumienia, że nie lęka się cywilnych, ani wojskowych misyj, nasyłanych przez ententę do Niemiec. Ogromną popularność zjednał mu protest przeciw podpisaniu traktatu wersalskiego. Nawet najsilniejsze ataki nie rozluźnią jego stosunków z kołami wojskowemi, które zdecydowane są wytrwać przy nim do ostatka. Dziś jest Noske niewątpliwie panem sytuacyi, unoszącym się wysoko ponad nurtem wszelkich kombinacyj ministeryalnych. Tylko jakiś zamach na jego życie mógłby przerwać tę drogę, po której stale posuwa się w górę. Ale też żaden panujący nie był pilniej, niż on, strzeżony. Ongi łatwiej było dotrzeć do Wilhelma II., niż dziś do wszechpotężnego ministra wojny...

Regestracya walut i walorów zagranicznych.

Państwowa Centrala dewiz wzywa wszystkich, posiadających waluty i walory zagraniczne, to jest banknoty, bony skarbowe i inne papierowe znaki pieniężne, weksle, czeki, pozostałości kredytowe, otwarte kredyty, papiery procentowe i dywidendowe (z wyjątkiem papierów rosyjskich, austryackich i węgierskich, oraz rubli rosyjskich i nieostemplowanych banknotów Banku austryacko-węgierskiego), aby co do nich złożyli pisemne deklaracye (listem poleconym), zawierające ich spis, najpóźniej do 31 października b. r. do Państwowej Centrali dewiz w Warszawie (ul. Bielańska 10/12), lub w jednym z Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej (w Krakowie ulica Wiślna 7).

Do zarejestrowania tego zobowiązany jest każdy posiadający na własność lub w depozycie (oddzielne spisy) powyższe waluty i walory w sumie ogólnie nie wyższej, jak 2.000 marek polskich podług wartości kursowej, bez względu na to, czy one znajdują się w kraju lub za granicą. O każdej zmianie lub transakcyi w zgłoszonych walutach lub walorach zagranicznych należy zawiadomić Państwową Centralę dewiz lub jedną z filij (w Małopolsce w Krakowie i we Lwowie).

Niezadeklarowanie tych wartości lub nieścisłe zgłoszenia podlegają karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 50.000 marek.

KRONIKA.

Kraków, 22 października.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA Z KRAKOWA. Naczelnik państwa opuścił Kraków w poniedziałek o północy. Przed dworcem stał kordon wojska i liczna publiczność. Wysiadającego ze swego powozu przed dworcem przywitali prez. Federowicz i delegat gen. Gałecki. Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska"... Gdy umilkły jej dźwięki, Naczelnik zaczął żegnać się z obecnymi. Przy pożegnaniu Naczelnik złożył na ręce prez. Federowicza serdeczne podziękowanie dla prezydyum miasta, Rady miejskiej i całego społeczeństwa krakowskiego za tak owacyjne i serdeczne przyjęcie, jakiego w Krakowie doznał. Radość i zapał ludności, z jakiemi go witano, pozostaną na długo we wspomnieniach Naczelnika.

ECHO Z UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNYCH. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z niedzielnych uroczystości, dodajemy, że we wszystkich stadyach uroczystości brał także udział gen. delegat p. Gałecki.

PAMIĄTKOWY PORTRET NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO wydała w ozdobnym trójbarwnym druku krakowska firma „Salonu malarzy polskich". Portret ten pędzla świetnego artysty Leonarda Stroynowskiego uderza wielkiem podobieństwem i zaleca się wysokiemi walorami malarskiemi. Portret wykonany został według klisz tutejszego zakładu „Zorza".

POLSKA MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA U NACZELNIKA PAŃSTWA. Dnia 19 bm. zjawiła się w kwaterze Naczelnika państwa delegacya młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego, zgrupowanej w Kole krakowskiem Zw. Kół mł. pol. im. pułk. B. Joselowicza i złożyła następujący adres hołdowniczy:

„Komendancie! Wolny polski Kraków wita Cię w swych murach! Po raz pierwszy przybywasz jako najwyższy dostojnik wyzwolonej Ojczyzny do naszego grodu, skąd przed pięciu laty wyruszałeś w bój z odwiecznym Polski i polskości wrogiem, wskrzeszając tym czynem tradycye oręża polskiego i budząc naród z długiego półwiekowego uśpienia. Legiony Twoje dowiodły światu, że Polak nigdy do niewoli się nie nagnie, że o swą wolność zawsze walczyć gotów. Ty byłeś wodzem narodu w tej walce, z Twoim imieniem na ustach szedł w bój żołnierz polski. Dzisiaj, w dniu przybycia Twego do Krakowa, my młodzież polska wyznania mojżeszowego, idei zespolenia żydów z narodem polskim wierna, ośmielamy się złożyć Ci, Panie Naczelniku państwa, wyrazy najgłębszego hołdu i czci".

Z KASY OSZCZ. M. KRAKOWA. Dzisiaj o godz. 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Wydziału wielkiego Kasy oszcz. m. Krakowa.

ASYGNATY 5% POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. (Tel.) „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie ministra skarbu w sprawie asygnat 5% pożyczki państwowej z r. 1918.

SPRZEDAŻ CHLEBA NA LEGITYMACYE. Magistrat zawiadamia, że wydawanie chleba kontyngentowego w bieżącym tygodniu odbywać się będzie na górny odcinek Nr. 20 legitymacyi zbiorowej. Cena chleba za 1 kg. wynosi 4 K 20 hal. Z powodu spóźnionego nadejścia mąki sprzedaż rozpocznie się od czwartku tj. 23 bm.

SPRZEDAŻ SOLI. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe sprzedaży soli sprzedawać będą sól na październik począwszy od dnia 25 bm. na odcinek 25 legitymacyj zbiorowych w racyach po pół kg. na osobę w cenie dotychczasowej. Zarazem wzywa sklepy rejonowe sprzedaży soli, które dotychczas przydziału na październik nie otrzymały, by zgłaszały się w dniach 23 i 24 bm po przydział soli do Biura centralnego magistratu ul. Wiślna 4.

RAUT Z TAŃCAMI na dochód polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 25 bm., tj. w sobotę w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Organizacyą rautu zajmuje się Komitet, na którego czele stoją panie generałowa Simonowa i generałowa Zapałowiczowa. Obfity i zajmujący program tudzież patryotyczny i humanitarny cel zabawy zapewnią jej niezawodnie całkowite powodzenie. Osoby, któreby jeszcze nie otrzymały zaproszenia, zechcą się zgłosić do kancelaryi Czerwonego Krzyża przy ul. Pędzichów 16 codziennie między 4—7 popołudniu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj odłożona z wczoraj „Polityka" Wł. Perzyńskiego. Bilety wczorajsze można wymienić na dzisiejsze, lub też na żądanie kasa zwraca pieniądze. Jutro wznowienie „Makbeta" z pp. Łuszczkiewicz-Gallową i Sosnowskim w rolach głównych.

Bilety na środę 22 bm. (ciemno-zielone) mają wartość na czwartek 23 bm., zaś czwartkowe, (jasno zielone) na sobotę 25 bm.

INAUGURACYA TEATRU „BAGATELA" i poświęcenie nowego gmachu odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. Poświęcenia dokona ks. dr Masny, proboszcz parafii św. Szczepana na Piasku i radca miejski, po mszy św., która odbędzie się w kościele OO. Karmelitów o godz. 10 rano. Wieczorem tegoż dnia o godz. 7 i pół na przedstawieniu inauguracyjnem zostanie odegrana głośna komedya Gabryeli Zapolskiej pt. „Kobieta bez skazy". Na uroczystość otwarcia spodziewane jest przybycie przedstawicieli władz, prasy,

daje je począwszy od czwartku od godz. 10—12 w południe.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza we czwartek, dnia 23 bm. w sali Tow. technicznego, Straszewskiego 28, zebranie towarzyskie, połączone z odczytem o Spiszu i Orawie oraz częścią muzyczno-wokalną, w której przyjęły udział wybitne siły artystyczne. Początek o godz. 8. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

ZAKAZ JAZDY SAMOCHODAMI. Magistrat z dniem 24 września wydał zakaz jazdy samochodami ciężarowymi przez ul. św. Jana pod karą aresztu 20 dni, względnie grzywny 200 K. Zakaz ten otrzymaliśmy do ogłoszenia dzisiaj i spieszymy go podać do wiadomości publicznej.

DOBRA SŁUŻĄCA. Aresztowano niejaką Maryę Migdał, 18-letnią służącą w szpitalu rezerwowym l. 3, która systematycznie kradła tam bieliznę.

OKRADZENIE ZAKŁADU ODZIEŻOWEGO. Jak się dowiadujemy, przy onegdajszem włamaniu do sklepu Zakładu odzieżowego przy ul. Podwale, złodzieje dlatego wyłącznie zadowolnili się zabraniem „tylko" 24.000 K gotówki, ponieważ ich ktoś spłoszył. Pozostawili więc przygotowane już na miejscu do zabrania zwoje materyj, oraz swoje własne rzeczy — czapkę maciejówkę, oraz doskonałe, najnowsze angielskiego pochodzenia narzędzia do włamań, między niemi wspaniałe nożyce, któremi wycięli bok kasy. Lica to pozwolą prawdopodobnie wpaść na trop włamywaczy.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wczoraj wieczorem do mieszkania właściciela kawiarni w domu l. 49 przy ul. Dietlowskiej usiłowali włamać się jacyś trzej młodzi mężczyźni. Przychwycono ich na gorącym uczynku wyłamywania zamku i aresztowano. Jak się okazało, byli to trzej młodzi, lecz wybitni w swym fachu specyaliści: 19-letni Ch. Eil, 23-letni Boerner i J. Scherr. Osadzono ich pod kluczem. Niedługo jednak zapewne z powodu braku miejsca w aresztach znajdą się z powrotem na wolności i rozpoczną zyskowne swoje, aczkolwiek ryzykowne rzemiosło. Temida w Krakowie nie ma obecnie lokali dla stałego umieszczenia wszystkich swoich klientów. Dla władz bezpieczeństwa stwarza to sytuacyę bez wyjścia.

SCHWYTANIE SZAJKI OPRYSZKÓW. Przed paru dniami udało się policyi krakowskiej wytropić i aresztować członków całej, doskonale zorganizowanej groźnej szajki opryszków, która dokonała wielu włamań i kradzieży w Krakowie, a zręcznie operując, uchodziła w ciągu kilku miesięcy przed pościgiem władz bezpieczeństwa. Unikanie schwytania przychodziło opryszkom tem łatwiej, że zrabowanych łupów nie sprzedawali oni przygodnie i w „niepewne" ręce, lecz zorganizowanej również i współdziałającej z nimi szajce paserów, którzy zajmowali się dalszym zbytem zrabowanego „towaru" przeważnie poza Kraków dla zatarcia śladów. Ze znanych dotąd poważniejszych czynów szajki należy: włamanie do sklepu bławatnego Biterfelda przy ul. Krakowskiej, gdzie skradli towarów za 30.000 K, do magazynu obuwia przy ul. Dietlowskiej, gdzie zrabowali towaru za 40.000 K, włamanie do magazynu ubrań i darów amerykańskich na pl. Wolnicy; włamanie do piwnicy składu wódek H. Hausnera itd.

W skład szajki wchodziło 7 młodych włamywaczy, chrześcian i żydów: 23-letni D. Perlberger, 19-letni J. Małek, 22-letni S. Zell, 19-letni J. Rosner i Spytek, 20-letni Kubiński i Bębenek. Z pomiędzy paserów, którzy współdziałali z tą szajką włamywaczy, aresztowano: syna „słynnego" Arona Gajera, A. Spraja z synem, S. Gemeinera, J. Bauma z synem i B. Bleiera. Schwytani włamywacze to doświadczone i zdecydowane ptaszki. Jeden z nich, 19-letni Spytek zdążył już zbiedz z aresztów sądu krajowego karnego, zabrawszy ze sobą „na pamiątkę" wiele różnych rzeczy, między niemi 4 rewolwery. Zell zaś i Perlberger są nie tylko włamywaczami, lecz także dezerterami z armii.

Z kraju.

POLSKI KONSULAT W BRAZYLII. Tel. z Warszawy: Wczoraj wyjechał pierwszy polski konsulat do Brazylii. Siedzibą jego będzie Kurytyba w Paranie. W skład konsulatu wchodzi konsul p. Głuchowski, wicekonsul dr Włodek, attache p. Babiński, sekretarz p. Samborski i kilku urzędników.

ZWIĄZEK SOKOLSTWA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W dniu 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem dra Bernarda Chrzanowskiego z Poznania posiedzenie wydziału międzyzwiązkowego Tow. gimn. „Sokół". Wydział przygotowuje utworzenie jednego Związku tych towarzystw z trzech dotychczasowych. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele związku małopolskiego (ze Lwowa i Krakowa), ze związku wielkopolskiego (z Poznańskiego) i związku b. Królestwa. Zatwierdzono przygotowane przez sekretaryat wydziału projekty ustawy wzorowej dla towarzystw i ustawy dla Związku ogólno polskiego i upoważniono sekretaryat do starania się o przyjęcie tych ustaw przez odpowiednie władze państwowe. Nowo powstające towarzystwa mają się urządzać według nowego statutu, inne mają go wprowadzić w ciągu dwóch lat. Uchwalono także, że wszystkie towarzystwa sokole mają urządzić w gronie członków w miesiącu listopadzie (o ile możności 8 lub 9) obchody uroczyste w celu uczczenia pierwszej rocznicy istnienia niepodległej Polski.

USTANOWIENIE ZARZĄDU PAŃSTWOWEGO. — (Tel.) „Monitor" ogłasza rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu w przedmiocie ustanowienia zarządu państwowego dla następujących firm, które należą do Koncernu Tow. The Premier Oil and Pipe Line Company Ltd.: Premier, Triumph Alliance, Carpathie, Erdoelwerke Galizien, Petrolea, Tow. Ks. Thurn Taxis, Galicyjskie Tow. magazynowe, Rurociąg producentów Braganza, wszystkie w Borysławiu, dalej Austria, Trzebinia, Pierwsze galic. akcyjne Tow. dla przemysłu naftowego, dawniej Szczepański i Ska. Zarządami Towarzystw powyższych firm zamianowani zostali: dr Leon Litwiński, dr Edmund Kaleta i inż. Wincenty Waligóra.

SEMINARYUM DLA OCHRONIAREK. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przejęło w b. r. od Towarzystwa przedszkolnego wychowania seminaryum dla ochroniarek. Uczelnia ta p. n. „Państwowe seminaryum dla ochroniarek", mieszczące się przy ul. Nowy Świat 19 ma za zadanie dostarczenie społeczeństwu należycie wykwalifikowanych i naukowo odpowiednio przygotowanych sił do pracy na polu przedszkolnego wychowania. Kurs nauki seminaryum dwuletni. Warunki przyjęcia: ukończenie 4 klas szkoły średniej. Nauka w seminaryum bezpłatna. Przy uczelni istnieje wzorowa ochronka, gdzie seminarzystki odbywać będą obowiązkową praktykę pod kierunkiem nauczycielek, prowadzących tę ochronę. Nadmienić wypada, że uczelnia posiada bogate pomoce naukowe, przejęte przez ministerstwo od Towarzystwa wychowania przedszkolnego.

KURSY INSTRUKTORSKIE DLA NAUCZYCIELI DLA DOROSŁYCH podjęte staraniem Wydziału oświaty pozaszkolnej ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego organizuje centralne Biuro kursów dla dorosłych. Kursy będą 20-dniowe od 17 listopada do 5 grudnia. Zapisy przyjmuje i informacyi udziela Biuro kursów (Warszawa, Krucza 2).

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH. Wedle urzędowych zestawień, wydatki na bezrobotnych w Królestwie obciążą w najbliższym czasie budżet minist. pracy i opieki społecznej sumą 25.000.000 mk miesięcznie na przeciąg dalszych 10 miesięcy. Do dnia 1-go września 1919 r. na pomoc dla bezrobotnych ministeryum wypłaciło 125,097.513 mk. Z sumy powyższej wypłacono ogółem dla Warszawy 33.940.240 mk., Łodzi 39.259.400 mk., Zagłębia 5.069.800 mk., Zawiercia 3.927.920 mk.

LIKWIDACYA STRAJKU ROLNEGO. Z Warszawy donoszą: Doniesienia z różnych stron kraju stwierdzają, że służba folwarczna porzucała pracę jedynie pod terorem agitatorów. Obecnie robotnicy rolni powracają do pracy. Dodać należy, że w wielu okolicach kraju, gdzie agitacya agentów bolszewickich nie dotarła — do strajku wogóle nie doszło. Wysiłki komunistów w celu wywołania w kraju anarchii, mimo olbrzymiego z ich strony nakładu pracy i środków, — nie osiągnęły celu. Strajk upadł nawet przed odwołaniem go przez „centralne organizacye".

Piotrkowski „Dziennik Nar." donosi: Strajk rolny w powiecie piotrkowskim objął zaledwie część majątków. Tylko ⅓ część fornali porzuciła pracę. Starostwo tutejsze zajęło wobec strajku zdecydowaną i energiczną postawę, zmierzając do zabezpieczenia kopania kartofli itp. i wogóle do zlikwidowania strajku. Wydział sejmiku piotrkowskiego wydał odezwę, w której nawołuje włościan do pracy na gruntach dworskich w celu dopomożenia do ukończenia kopania kartofli. Odezwa ta znalazła oddźwięk w szerokich kołach ludności wiejskiej; z szeregu gmin nadchodzą wiadomości, że

termund poruszył w komisyi społecznej sprawę urzędników polskich z Bośni. Otóż, jak się dowiadujemy, rząd polski zapewnił tym urzędnikom posady w Polsce i ułatwił im wyjazd z Bośni. Kiedy jednak urzędnicy ci wraz z rodzinami przybyli do Warszawy, powiedziano im krótko i węzłowato, że żadnych posad dla nich niema. Przez to w krytycznem położeniu postawiono wyrobionych polskich urzędników politycznych i sędziowskich, którzy przynoszą przecież pewną wiedzę prawniczą, tak potrzebną i pożądaną w naszej administracyi państwowej. Postąpienie rządu warszawskiego nie wytrzymuje najlżejszej krytyki.

UCZCZENIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. W niedzielę odbyło się we Lwowie w sali „Gwiazdy" zebranie licznych obywateli i wojskowości dla uczczenia zasług ks. biskupa Bandurskiego. Sam ks. Bandurski przybyć nie mógł z powodu wyjazdu do Krakowa na uroczystość zjednoczenia armii polskiej. — Przysłał więc tylko na zebranie list, w którym z właściwą sobie skromnością podnosi, że zebranie uczci wielką ideę wolności i niepodległości „a nie człowieka". Poważnemu zebraniu przewodniczył p. W. Biechoński. Przemawiali r. m. dyr. Majerski i prof. Marya Jaworska, oboje na temat poświęcenia i zasług ks. biskupa dla żołnierza polskiego. Uchwalono wysłać do Naczelnika państwa i Sejmu adres obywatelstwa lwowskiego z rezolucyą, zawierającą między innemi ustęp następujący:

„Nie było szpitala ani oddziału, w którym służyli lub placówki Legionów, gdzieby ten wielki kapłan nie był. Odwiedzał więźniów stanu w Marmaros Sziget, albowiem ukochał całą duszą żołnierza polskiego. Dzięki jego poświęceniu żołnierz nasz czuł się mniej samotnym i czerpał siły do dalszego wytrwania. Każdy widzi w nim jednego z najlepszych Synów Ojczyzny i przywódcę duchowego żołnierza polskiego. Miejsce zasłużone przez ks. biskupa Bandurskiego to posterunek, na którym mógłby stale pracować dla żołnierza polskiego".

Z T. N. S. W. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 2 lipca br. odbędzie się we Lwowie dnia 2 listopada 1919 w auli Uniwersytetu lwowskiego pierwsze wyborcze okręgowe walne zgromadzenie T. N. S. W., celem ukonstytuowania okręgu małopolskiego stowarzyszenia nauczycieli i nauczycielek szkół wyższych i średnich.

JUBILEUSZ „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ". Przed kilku dniami rozpowszechniona najbardziej wśród pism ludowych „Gazeta Grudziądzka" obchodziła 25-lecie swego istnienia. Założyciel i wydawca jej p. Wiktor Kulerski przyjmował z tego powodu współpracowników przedsiębiorstwa, które dzięki jego sprężystości rozwinęło się ze skromnych zaczątków do poważnych bardzo rozmiarów, oraz deputacye i przyjaciół pisma.

OTWARCIE SEMINARYUM DUCHOWNEGO W JANOWIE PODLASKIM, dla dyecezyi podlaskiej, odbyło się uroczyście w obecności biskupa ks. Przeździeckiego i biskupa sufragana ks. dra Sokołowskiego. Dyecezya podlaska cierpi na brak mieszkań dla duchowieństwa, gdyż z powodu trudnego położenia władz państwowych nie chciał ks. biskup kłaść nacisku na odebranie kompletu budynków, należących do zarządu dyecezyalnego.

STOWARZYSZENIE „SANITARYUSZ PODHALAŃSKI" zabiegało podczas sezonu skrzętnie — jak z Zakopanego donoszą — aby przysporzyć dochodów i porobić zakupy bielizny, obuwia, ubrań dla żołnierzy na zimę. Sekcya dochodowa z p. Koziebrodzką na czele, pracowała z dobrym skutkiem. Dnia 26 lipca urządzono staraniem p. M. Karczewskiej raut, który dał czystego dochodu 3.830 K 70 hal. Dnia 29 i 30 lipca deklamacya i „Bajki" Rychterówny przyniosły 208 K 10 hal. Dnia 24 sierpnia zbiórka na ulicy i sprzedaż znaczka przyniosły 3.348 K 52 hal. Dnia 14 sierpnia „Raut z tańcami" przyniósł 23.952 K. W ogólnej więc sumie budżet „Sanitaryusza" wzbogacił się o 31.339 K 42 hal.

Ze świata.

ZBIÓRKA SREBRA W CZECHACH. (Tel. pryw.) „Narodni Listy" donoszą, że zbiórka srebra na skarb państwa w kasach oszczędności przysporzyła państwu 60 milionów koron. Wyniki składki złota są dotychczas niewiadome.

LICZBA LUDNOŚCI W BERLINIE. (Tel.) Wedle dotychczasowych wyników spisu ludności posiada Berlin 1,897.864 mieszkańców. Wedle spisu ludności z 1 października 1900, Berlin liczył podówczas 2,071.257.

ZWYŻKA WALORÓW ROSYJSKICH. (Tel.). Dzisiejsza giełda wiedeńska była bardzo burzliwa. Walory rosyjskie z powodu klęski bolszewików poszły w górę o 6 do 8 procent.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ AUSTRYACKICH. (Tel.) „Neues 8 Uhr Blatt" donosi, że szkoły we Wiedniu mają być na trzy miesiące zamknięte z powodu braku węgla, a to od 15 listopada do 15 lutego.

UTRATA DEBITU POCZTOWEGO. Wychodzący w Wiedniu „Ukraińskij Prapor" utracił debit pocztowy w Galicyi z powodu szerzenia nienawiści do Polski.

ROZRUCHY W BERNIE MORAWSKIEM. W Bernie morawskiem wybuchły wielkie rozruchy głodowe. Ludność miejska i robotnicy demonstrowali, że żywność przeznaczona dla Berna odchodzi na Śląsk Cieszyński, do Bogumina, Orłowy, Karwiny, Suchej itp., celem pozyskania głosów plebiscytowych. Kilka tysięcy głodujących robotników na ulicach Berna wołało: „Co nam po Śląsku, dajcie nam chleba"! Usiłowali pociągnąć pod gmach namiestnictwa, grożąc zdemolowaniem budynku. Na rynku powstrzymały demonstrantów bagnety „Legionarzy", których ściągnięto w największym pośpiechu w celu stłumienia rozruchów. Na „legionarzy" posypał się grad kamieni. Zdawało się, że przyjdzie do przelewu krwi, tembardziej, że „legionarze" podrażnieni padającemi z tłumu okrzykami, chcieli wbrew rozkazom komendanta, dać do tłumu ostrą salwę. Wreszcie po długich pertraktacyach dopuszczono do gmachu namiestnictwa deputacyę robotniczą, która kategorycznie zażądała natychmiastowego dostarczenia mąki i ziemniaków, grożąc w przeciwnym razie ponownemi rozruchami. W celu poparcia swych żądań, robotnicy przeprowadzili jednodniowy strajk demonstracyjny.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 22 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek, 23 bm.: „Makbet" Szekspira.
Piątek, 24 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Sobota, 25 bm.: „Makbet" Szekspira.
Niedziela, 26 bm. popoł.: „W małym domku" T. Rittnera, wieczorem: Makbet" Szekspira.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 22 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek, 23 bm.: „Chrześniak wojenny".
Piątek, 24 bm.: Wznowienie: „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.
Sobota, 25 bm.: „Orfeusz w piekle".
Niedziela, 26 bm. popołudniu: „Wicek i Wacek", wieczorem „Dwaj złodzieje".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— KONKURS NA DZIEŁKO DLA ŻOŁNIERZY. Stowarzyszenie „Sanitaryusz Podhalański“ w Zakopanem ogłasza konkurs na dziełko popularne dla żołnierzy polskich. Dziełko takie — broszura od 3—5 arkuszy druku — obejmowałoby musiało najważniejsze zagadnienia społeczne, ekonomiczne i narodowe; uświadamiać żołnierzowi polskiemu pojęcia państwa, władzy, rządu, układu społecznego, podstaw ekonomicznych kraju itp. Traktowane byłoby w duchu demokratycznym i narodowym. Termin d. 15 grudnia. Nagroda za pracę najlepszą 1.500 K.

W skład jury wchodzą między innymi: Kazim. Przerwa-Tetmajer, prof. Jan Chmieliński i porucznik Mieczysław Swierz. O bliższe informacye można się zgłaszać pod adresem „Sanitaryusz Podhalański“ na ręce p. Żubowskiej, willa „Łada“. ul. Chołubińskiego. Zakopane. Tam też przesyłać należy prace, opatrzone godłem i nazwiskiem, w zamkniętej kopercie.

CZASOPISMO DLA ŻOŁNIERZY. „Wiarus“, pismo żołnierskie, redagowane przez prof. dr Wacława Tokarza, przynosi w każdym numerze treść nader urozmaiconą, tak, że staje się dla żołnierzy drogim przyjacielem i doradcą. Obok bowiem artykułów o treści historycznej, jak np. w ostatnich numerach: „O generale Sowińskim“ prof. Tokarza, „Ludwik Kicki“ — W. Bagińskiego, „Bitwa pod Grunwaldem“ — ppłk. Kukiela, „Unia Polski z Litwą“ — S. Pomazańskiego, przynosi „Wiarus“ artykuły fachowe, które pouczają żołnierza, jak się ma obchodzić z bronią, jak zachowywać podczas marszów, jakie są jego obowiązki itp. Pozatem czyta tutaj żołnierz o swoich własnych przeżyciach i walkach (Korespondencye z frontu) — Komarnickiego, Hałacińskiego, Hartleba i innych, zaznajamia się z walkami dawnych formacyi polskich, tudzież z sytuacyą na wszystkich frontach i najważniejszymi wypadkami, o których żołnierz wiedzieć powinien. W ten sposób spełnia „Wiarus“ rolę wychowawcy, łącząc piękne z pożytecznem.

Z Sejmu.

Warszawa, 21 października. (PAT). Początek Sejmu o godzinie 4 minut 30. — Po odczytaniu interpelacyj, marszałek zarządził **wybór wicemarszałka Izby** w miejsce posła Nowickiego, który złożył mandat poselski. Na propozycyę marszałka wybrano wicemarszałkiem przez aklamacyę posła ks. Antoniego Stychla. Sekretarzem wybrano przez aklamacyę p. Stanisztkisa, powiększając w ten sposób liczbę sekretarzy z 8 na 9.

Po dokonaniu tych wyborów, Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisyi prawniczej w sprawie sądowego **projektu ustawy o postępowaniu uproszczonem o zbrodnie i występki na ziemiach b. zaboru austryackiego.**

Referent poseł Liebermann oświadczył, że jednym ze środków ustawodawczych, zmierzających do odciążenia sądów w b. zaborze austryackim i zaoszczędzenia sił sędziowskich, celem zasilenia nimi sądownictwa w b. zaborze pruskim, Ks. Cieszyńskiego, oraz innych ziem Polski, jest wprowadzenie całego szeregu uproszczeń w postępowaniu karnem, obowiązującem w sądach byłego zaboru austryackiego, w którym to zaborze polskie siły sędziowskie były najwybitniejsze. Do tego celu projekt rządowy zdąża trzema drogami: 1) przez przekazanie wielkiej części spraw sądowych, dotąd w kolegiach, złożonych z 4 sędziów, jednemu sędziemu do osądzenia; 2) przez zmniejszenie pracy prokuratury; 3) przez wprowadzenie pewnych uproszczeń w samem postępowaniu.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu »en bloc«.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi prawniczej o wniosku p. Kiernika i tow. o rządowym projekcie ustawy **w przedmiocie wieku pełnoletniego** na ziemiach polskich b. zaboru austryackiego. Ustawa ta przewiduje, że **pełnoletność rozpoczyna się z ukończonym 21 rokiem życia, a małoletni może być uznany za pełnoletniego po ukończonym 16 roku życia.** Osoby, które przed wejściem w życie tej ustawy ukończą 21 rok życia i wedle obowiązujących dotąd przepisów nie były jeszcze pełnoletnie, względnie upełnoletnione, uzyskują pełnoletność z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, to jest z dniem 1 września 1920 r. Ustawa ta obowiązuje na obszarze b. zaboru austryackiego.

Ustawę przyjęto »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł ks. Sobolewski referował następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie projektu ustawy o organizacyi **statystyki administracyjnej.** Rządowy projekt ustawy rozszerza reskrypt, wydany w tej sprawie przez Radę regencyjną, a obowiązujący tylko w Królestwie Polskiem, na całą republikę polską. Projekt ustawy przyjęto »en bloc« w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Małupa referował sprawozdanie **o przyznaniu ułatwień dla studentów, uwolnionych z wojska** i wypłaceniu im, mimo urlopowania, w dalszym ciągu żołdu. — **Odesłano je** do komisyjnego załatwienia.

[...]skiem posła Bobrowskiego i tow., wzywającym rząd o poczynienie energicznych kroków w celu **zmniejszenia katastrofy aprowizacyjnej i opałowej w Małopolsce.**

Poseł Czapiński krytykował surowo całą **gospodarkę zbożową generalnego delegata dra Gałeckiego.** Dotąd, mimo spóźnionej pory, zebrano w Galicyi minimalną ilość zboża, przeznaczonego na kontyngent rządowy. Reszta uciekła na pasek. Stosunkowo najlepiej zaopatrzony Kraków otrzymuje zaledwie pół należnej porcyi chleba i mąki. (Informacya optymistyczna. Przyp. Red.).

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa opałowa. Miasta i wsie w Małopolsce są bez opału na zimę. Wiele szkół już zamknięto z powodu braku węgla i drzewa. Wkońcu krytykował mowca gospodarkę ministerstwa kolei.

Poseł Władysław Dębski również krytycznie omawiał postępowanie władz w kwestyi **aprowizacyi i opału** w odniesieniu do Małopolski, a zwłaszcza **wschodniej jej części,** o której prawie zapomniano. Mowca apelował do rządu, by Małopolskę, a szczególniej wschodnią jej połać, otoczył wydatniejszą, niż dotąd, opieką.

Wniosek ten na propozycyę marszałka i za zgodą wnioskodawców odesłano do komisyi komunikacyjnej, gdyż, zdaniem marszałka, we wniosku tym chodzi raczej o kwestyę sprawności komunikacyi.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4 po południu.

Z komisyi wojskowej.

Warszawa, 22 października. (PAT). W komisyi wojskowej p. Matakiewicz interpelował przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych w sprawie powoływania pod broń **słuchaczów politechniki lwowskiej** z II. i III. roku przy przeglądach roczników 1900 i 1901. uznanych za nadających się do służby wojskowej. Odbyli oni służbę ochotników wojskowych od listopada 1918 do sierpnia 1919 roku i dopiero przed miesiącem zostali demobilizowani. — W sprawie tej nie można tej kategoryi studentów gorzej traktować od absolwentów szkół średnich, którzy nie służyli wojskowo. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych przyrzekł zbadać sprawę i wydać stosowne zarządzenia.

Komunikat oficyalny o strajku rolnym

Warszawa, 22 października (PAT). Z chwilą, gdy rząd spostrzegł, że prowadzone pod jego kierownictwem pertraktacye pomiędzy Związkiem ziemian a Związkiem zawodowym robotników rolnych muszą się rozchwiać na skutek postawienia rządowi przez Związek zawodowy robotników rolnych niemożliwych do zrealizowania żądań, dochodzące zaś z prowincyi wiadomości wykazywały, że poszczególne koła związku zawodowego robotników wzywane są do przystąpienia do strajku, mającego wybuchnąć w całym kraju w dniu 16 bm., postanowiono bezwzględnie przeciwko temu strajkowi wystąpić. W poczuciu wielkiego niebezpieczeństwa, mając za sobą zarówno opinię publiczną, jak i decyzyę Sejmu, rząd postanowił działać stanowczo wszystkimi w tym celu rozporządzalnymi środkami prawnymi. Na skutek tego przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich starostów okólne depesze, polecające w razie wybuchu strajku postępować stanowczo przeciw niemu (w wypadkach koniecznych nawet przy pomocy wojska), aresztując przedewszystkiem agitatorów i organizatorów strajku, następnie polecono starostom opublikować ogłoszenie, uprzedzające o odpowiedzialności karnej za zerwanie w czasie sprzętów rolnych zawartych umów, oraz wezwanie do ludności, wskazujące na groźne dla kraju i samej ludności skutki strajku, oraz wzywające do powrotu do pracy. Równocześnie wydano polecenie starostom wezwać rady gminne do organizowania pomocy włościanom dla wykonania za wynagrodzeniem na folwarkach koniecznych prac. Skuteczność wydanych przez rząd zarządzeń zaczęła się ujawniać niemal natychmiast po wybuchu strajku. W południe już 19 bm. widać było z depesz, otrzymywanych niemal od wszystkich starostów, że strajk prawie całkowicie upadł. Starostowie zgodnie z otrzymanemi instrukcyami wszyscy wystąpili z całą energią przeciw strajkowi, aresztując agitatorów i wzywając robotników rolnych do nieprzerywania pracy. Jeden ze starostów, który opieszale wykonywał zarządzenia ministerstwa, został telegraficznie zawieszony w czynnościach i te ostatnie przelano na jego zastępcę. W 22 powiatach wskutek wcześnie wydanych zarządzeń i warunków lokalnych strajk wcale nie wybuchł. W szeregu innych powiatów dzięki z jednej strony energicznemu wystąpieniu starostów przy współdziałaniu policyi i pomocy wojska, z drugiej zaś niechęci do strajku samej ludności wiejskiej, strajk został w całości lub w znacznej części zlikwidowany już w ciągu pierwszych dwóch dni. **Do niedzieli strajk został całkowicie zlikwidowany, zgodnie z informacyami, podanemi przez starostów w 20 powiatach, prawie całkowicie lub w części w 28 powiatach.** Stosunkowo najszersze obszary i najuporczywiej utrzymał się strajk w 8 powiatach: **kutnowskim, płockim, lubelskim, lubartowskim, zamojskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i czowskim.** Mając wiadomości o upadku strajku w bezwzględnej większości kraju, z drugiej strony zaś otrzymawszy zapewnienie antykomunistycznych żywiołów w Związku zawodowym robotników rolnych o wystąpieniu jego przeciw dalszemu kontynuowaniu strajku, rząd, nie chcąc zaostrzać ogólnej sytuacyi, oraz uznając trudność wielu strajkujących, postanowił w tych powiatach, gdzie się strajk skończył, **zaprzestać dalszych represyj oraz przystąpić niezwłocznie do rozpatrzenia spraw aresztowanych, kwalifikujących się do uwolnienia. Przebieg strajku wszędzie był łagodny i bez gwałtów.** Do nieznacznych zaburzeń na tle aresztowań doszło tylko w trzech powiatach, gdzie sprawy winnych stawiania oporu zbiorowego lub napaści na policyę zostały skierowane do sądów doraźnych.

O demarkacye polsko-litewską.

Warszawa, 22 października. (Tel. pryw.). Ze źródeł litewskich donoszą, jakoby szef misyi angielskiej w Kownie, pułkownik Ward, podał do wiadomości rządu litewskiego, że rząd pol[...] i Malaty, oraz na zmianę linii tej na korzyść Litwy. Rząd polski ze swej strony domaga się przedewszystkiem uwolnienia z więzienia aresztowanych przez rząd litewski Polaków, sprawę zaś linii demarkacyjnej proponuje przekazać mieszanej komisyi polsko-litewskiej.

SOCYALIŚCI NIEMIECCY A CIESZYŃSKIE.

Praga, 22 października. Czeskie biuro prasowe donosi, że niemieccy socyaliści postanowili powziąć decyzyę w kwestyi plebiscytowej dopiero w **ostatnim momencie.** Decydującą dla nich będzie kwestya, czy Polska pozostanie republiką, czy uda się Polakom za granicą uzyskać miliardową pożyczkę.

Aresztowanie Radka w Grodnie.

»Kuryer Warszawski« donosi z Białegostoku, jakoby aresztowano przed trzema dniami w jednym z hotelów w Grodnie słynnego komunistę, Karola Radka, recte Sobelsohna, z Tarnowa. Żandarmerya, dowiedziawszy się o tajemniczem zachowaniu się pewnego jegomościa, który pod przybranem nazwiskiem zaczął wydawać w jednym z hotelów w Grodnie jakieś zlecenia, przybyła do hotelu i po dokonaniu rewizyi osobistej przyszła do niewątpliwego wniosku, że ma przed sobą osławionego Radka. — Pod silną strażą osadzono go w więzieniu. Radek został przez komisarzy z Kremla wysłany do Niemiec, gdzie szerzył propagandę bolszewicką wśród wojska, za co aresztowano w Berlinie. Trzymano go dość długo, bo Scheidemann, który dawał pieniądze na rozkład Rosyi przez bolszewików — u siebie w Niemczech bolszewizmu mieć nie chciał i tępił go bezwzględnie. Wkońcu drogą układów Radek został uwolniony i miał być przez Prusy Wschodnie odesłany do Rosyi. Po drodze widocznie dostał inną misyę. I oto w tym czasie, gdy bolszewicy zorganizowali strajk rolny i przygotowują kolejowy, a potem powszechny, Radek znalazł się w Polsce.

O USUNIĘCIE CHROBARZA.

Praga, 22 października. (PAT). W »Prawie Lidu« zamieszcza socyalista Bechymed artykuł, atakujący ostro ministra dla Słowaczyzny, dra Chrobarza. P. Bechymed pisze, że dr Chrobarz przyczynił się do zaostrzenia stosunków na Słowaczyźnie. — Jego metody policyjne, zaprowadzone na Słowaczyźnie i afera jego z ks. Hlinką wywołały na Słowaczyźnie jak najgorsze wrażenie. P. Bechymed domaga się wkońcu zlikwidowania ministerstwa dla Słowaczyzny, w którem urzęduje dr Chrobarz.

ZAMACHU MONARCH. NA WĘGRZECH NIE BYŁO.

Wiedeń, 22 października (PAT). Donoszą z Hagi pod datą 20 bm.:

Przedstawiciel holenderskiego biura prasowego w Budapeszcie otrzymał z węgierskiej strony oświadczenie, że **wiadomości, rozszerzane w Berlinie i we Wiedniu o rzekomym zamachu monarchistycznym na Węgrzech, są nieprawdziwe.** Kwestya króla na Węgrzech będzie ściśle według żądań koalicyi rozwiązana na drodze legalnej przez wolny plebiscyt lub przez zgromadzenie narodowe.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 21 października 1919.

		ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy		660·—	680·—
	Tranzakcya		675·—
Bank Hipoteczny		560·—	—·—
Bank gal. dla handlu i przemysłu		560·—	—·—
Gal. ziem. Bank kred.		500·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe		505·—	530·—
	Tranzakcya	505·—	520·—
„Górka“ fabryka cementu		830·—	890·—
	Tranzakcya	830·—	875·—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		975·—	1025·—
	Tranzakcya		990·—
Waluty:			
Marki polskie		181·—	191·—
	Tranzakcya		187·—
Ruble carskie po 100 rb.		245·—	265·—
	Tranzakcya		255·—
Ruble carskie po 500 rb.		250·—	275·—
	Tranzakcya	256·—	261·—
Ruble dumskie		100·—	125·—
	Tranzakcya		115·—

KURSA WARSZAWSKIE.

Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej Centrali dewiz z dnia 21 października 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterlingi	153·—	155·—	153·—	156·—
Dolary St. Zj.	36·—	36·50	36·—	36·75
Franki franc.	4·20	4·35	4·25	4·40
Franki szwajc.	6·60	6·70	6·60	6·65
Franki belgij.	4·25	4·35	4·20	4·35
Liry	3·65	3·70	3·60	3·75
Marki fińskie	1·58	1·60	1·57	1·61
Lei rumuńskie	1·65	1·70	1·57	1·61
Floreny holend.	13·05	13·30	13·—	13·40
Korony szwedz.	8·80	8·95	8·75	9·—
Korony norw.	8·30	8·45	8·25	8·50
Korony duńskie	7·80	7·95	7·75	8·—
Marki niem.	1·38	1·48	1·37	1·40
Drobne do 10 mk.			100·—	
Korony austr.		52·—		52·—
Korony czeskie	100·—	102·—		

Kurs przerachowania na korony 52·50.

Centrala dewiz ogłasza, że wszelkie sumy, przyjmowane lub przyjęte na rachunek firm zagranicznych, mogą być używane tylko do wypłat wewnątrz kraju. Przekazywanie takich sum za granicę wymaga uprzedniego zezwolenia centrali dewiz.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 21 bm.: Renta majowa 9150, austryacka renta koronowa 88, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 98, losy tureckie 760, Priorytety kolei południowej 701. Anglo-bank 555, Bankverein 587, Bodenkredit 1248. Bank depozytowy 765. Laenderbank 824. Merkury 620, Unionbank 630, Zivnostenska 1520. Nordbahn 7.000, Suedbahn 210. Alpiny 140. Krupp 872. Prageiseisen 4750, Rima 1590, Scoda 1385, Zieleniewski 900. Apollo 1980. Fanto 3860. Galicyjskie Karpaty 5.000. Galicya 3800. Koleje austryackie 799.

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 21 bm.: Amsterdam 4050 (4052). Berlin 404 (405), Zurych 1950 (1952). Chrystyania 25·— (25·02). Kopenhaga 23·65 (23·67). Sztokholm 26·40 (26·42), marki w banknotach 403 (404·50), lei 460 (462). lewy 290 (—). banknoty szwajcarskie 1950 (1953). banknoty francuskie 1210 (—). liry 1050 (—). noty angielskie 430 (—), dolary 103 (—), ruble carskie 325. (—).

SZWAJCARSKIE KURSA GIEŁDOWE z dnia 21 bm.: Berlin 20·10. Wiedeń 4·90, Praga 15·50, Holandya 214, Nowy Jork 53·63, Londyn 23·44. Paryż 64·70, Medyolan 54·30, Bruksela 65·10, Kopenhaga 121. Sztokholm 136·75, Chrystyania 127·50, Madryt 107·25, korony austr. stempl. 5, korony niestempl. 5.

KURSA HOLENDERSKIE z 20 bm.: Berlin 7·42½, Wiedeń 2·45. Szwajcarya 46·50. Kopenhaga 56·50. Sztokholm 64·50. Chrystyania 59·75, Nowy Jork 263·75, Londyn 10·99½, Paryż 80·55, Bruksela 30·70. Madryt 50·25.

Nadesłane

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

†

Maksymilian Bader

Podporucznik wojsk polskich

przeżywszy lat 35, po długiej a ciężkiej chorobie, spowodowanej trudami wojny, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go października 1919 roku w Suchej.

Zwłoki sprowadzone zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy szpitala załogowego przy ulicy Wrocławskiej odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, matka, brat, bratowa i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Klara Rebenowa

wdowa po radcy sądowym

zasnęła w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20 października 1919 r.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się we środę, dnia 22 b. m., o godzinie 4 po południu.

O tem zawiadamiają pogrążone w ciężkiej żałobie dzieci.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Cudownej Matki Boskiej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†

Za spokój duszy ś. p.

Józefy Kostkiewicz-Gerlachowej

żony kandydata notaryalnego

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się w piątek, dnia 24 października 1919 roku, o godzinie 8-mej rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, o czem zawiadamia mąż.

Karolina Tilles

przeżywszy lat 82, zmarła dnia 20 b. m. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Krakowskiej L. 28 na cmentarz izraelicki odbędzie się we środę, dnia 22 b. m., o godzinie 2 po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza w smutku pogrążona

RODZINA.

Dr Izydor Daniel

Adwokat krajowy, Rady miasta, b. długoletni prezes izraelickiej Gminy wyzn., Członek Rady szkolnej okręgowej i miejscowej w Wadowicach, b. Członek Wydziału Izby adwokackiej i wielu innych Towarzystw

przeżywszy lat 67, zmarł w poniedziałek, dnia 13 października 1919 roku.

W głębokim smutku pogrążona rodzina zawiadamia, że obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 15 października b. r.

Wszystkim, którzy nieodżałowanej pamięci Ojcu naszemu, Drowi Izydorowi Danielowi, oddali ostatnią posługę, jako też tym, którzy nam okazali wiele współczucia, serdeczne »Bóg zapłać« składa

RODZINA.

Kraków, dnia 22 października.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się w Krakowie w budynku Banku Przemysłowego

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni
Spółki z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

podwyższenie kapitału zakładowego Spółki,
przyjęcie nowych członków Spółki,
sprawozdanie zawiadowstwa ze stanu budowy fabryki,
wybór członków i prezesa Rady nadzorczej,
wnioski.

Na zebranie zgłosiło się 47 subskrybentów na nowe udziały z wkładkami na łącznie K 755.000, wobec czego dotychczas zebrany kapitał wynosi K 1,355.000 i pozostaje do zebrania K 645.000.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego i jednego z członków Spółki postanowiono jednogłośnie podwyższyć kapitał zakładowy z kwoty K 1,000.000 na K 2,000.000 celem odpowiedniego rozszerzenia i uposażenia fabryki, która wobec zaopatrzenia jej już dawniej w potrzebne maszyny i urządzenia i ze względu na korzystne położenie rokuje bardzo korzystne widoki rozwoju.

Następnie zawiadowca fabryki wygłosił sprawozdanie z przebiegu robót około wykończenia fabryki i wyposażenia jej w potrzebne jeszcze maszyny i urządzenia i stwierdził, że fabryka podejmie ruch w najbliższym czasie, prawdopodobnie z początkiem października b. r.

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do wyboru nowych członków Rady, do której wybrano jednogłośnie: pp.: Jana Jędrzejowicza, właściciela dóbr ze Staromieścia jako prezesa, dra Marcina Szarskiego, dyrektora Banku Przemysłowego oraz dra Józefa Henocha, generalnego pełnomocnika Skarbu krzeszowickiego, jako członków, zaś pp.: Roberta Dontha, kupca w Rzeszowie i Jakóba Schanzera z Bielska, jako zastępców członków Rady.

Wreszcie uchwaliło Zgromadzenie jednogłośnie przyjąć na nowych członków wszystkich, którzy udziały swe zgłosili.

Zgłoszenia na dalsze udziały przyjmuje Dyrekcya Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie, oraz Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie i filie tegoż w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu, Borysławiu, Rzeszowie oraz w Dąbrowie Górniczej. 10551 2 5